ROK XV. Nr. 133 (4451) WILNO, poniedziałek 16 maja 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Kopiec ku czci Józefa Piłsudskiego

usypała wieś Zawady-Majówka na Podlasiu

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj ziemia siedlecka przeżywała wielce uroczysty i podniosły dzień, goszcząc Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, który przybył na uroczystość odsłonięcia głazu pamiątkowego i poświęcenia kopca, wzniesionego ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez włościan wsi Rzewuskie Zawady przy pomocy ludności całej gminy Przesmyki oraz gmin okolicznych powiatu Siedleckiego.

Na kopiec zwieziono około 30.000 fur ziemi, przepracowano przeszło 1500 dni bezpłatnych. Obecnie kopiec wznosi się na wysokości 13 metrów, u podstaw średnicy ma 22 metry. Na wierzchu kopca ustawiono duży polny głaz z wyrytym na nim następującym napisem „Józefowi Piłsudskiemu, Ziemia Siedlecka 1936 r.". Na kamieniu widnieje krzyż „Virtuti Militari".

Po godzinie 10 na miejscu uroczystości zebrały się już tłumy wielotysięczne ludności wiejskiej.

O godz. 11 orszak samochodów Pana Prezydenta R. P. zatrzymuje się przed bramą tryumfalną w Zawadach Majówce.

Powitaniu Pana Prezydenta towarzyszą gromkie okrzyki wznoszone na jego cześć przez tłumy włościan.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajmuje miejsce naprzeciwko polowego ołtarza na specjalnie przygotowanym fotelu, dalej zajmują miejsca przybyli dostojnicy państwowi oraz miejscowe władze.

„Chcąc na wieczne czasy dać wyraz najgłębszego hołdu pamięci odnowiciela Polski, zwycięskiego Wodza, Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, w trzecią rocznicę Jego zgonu, ludność powiatu siedleckiego, za inicjatywą mieszkańców wsi Zawady prastarym obyczajem lechickim, kopiec niniejszy przy bitym trakcie między Siedlcami a Janowem Podlaskim wspólnymi siłami usypała".

„Złożyły się nań bryły nasiąkłej krwią, łzami i potem ziemi podlaskiej, zwiezione uroczyście z pobojowisk, powstańczych mogił i miejsc męczeństw podlaskiego ludu na terenie wszystkich wsi całego powiatu".

„Na wieczne czasy ma być kopiec ten symbolem niewygasłego nigdy uczucia wdzięczności narodu dla Wielkiego Marszałka, i niepisanym do spiżu trwalszym dokumentem wierności naszej i synów naszych dla przekazanej nam przez niego niepodległej najdroższej Rzeczypospolitej".

Następnie wojewoda lubelski p. Tramecourt dokonał wmurowania aktu erekcyjnego. Pan Prezydent odsłania pomnik przy wtórze salutu z 21 strzałów armatnich. Wojsko prezentuje broń. Wśród ciszy przerywanej jedynie strzałami armatnimi, ks. biskup Sokołowski poświęca kopiec.

Po tej uroczystości, Pan Prezydent wstępuje na trybunę i stąd wygłasza przemówienie (Podajemy je w skrócie).

Gdy Pan Prezydent R. P. skończył przemawiać, poseł Szumowski imieniem całej zebranej ludności wyraził hołd i serdeczną wdzięczność dla Pana Prezydenta R. P. za zaszczycenie dzisiejszej uroczystości swą obecnością.

Skolei Pan Prezydent R. P. dokonał osobiście dekoracji zasłużonych przy budowie kopca krzyżami zasługi

O godz. 12.40 Pan Prezydent R. P. w otoczeniu dostojników państwowych wstępuje na trybunę celem przyjęcia defilady.

Po zakończeniu defilady Pan Prezydent R. P. przy dźwiękach hymnu narodowego oraz żegnania okrzykami na Jego cześć odjeżdża do Siedlec.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. po wyjeździe z Zawad przybył do kasyna garnizonowego w siedlcach, gdzie odbyło się skromne śniadanie o godzinie 15.45. Po prawej stronie Pana Prezydenta siedział minister poczt i telegrafów Kaliński, po lewej Aleksander Kozioł — wójt gminy Stara Wieś, powiatu siedleckiego.

O godzinie 17.30 P. Prezydent opuścił podwoje kasyna garnizonowego w Siedlcach.

Przemówienie Pana Prezydenta R. P.

Przybyłem dziś do was, na tę, zdawałoby się, lokalną uroczystość, by podkreślić wobec całego społeczeństwa polskiego, jak wielką wagę przywiązuję do zjawiska, które ma swą szczególną wymowę historyczną.

W kopcu tym, który tu został usypany, zamknięte zostały — jak serce w istocie ludzkiej — trzy, zjednoczone i wielkie dla Polski symbole. Kopiec ten związany został z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego, tak drogim każdemu prawemu Polakowi, gdyż nazwisko to stało się symbolem zwycięskiej walki o wielkość i honor, o wyzwolenie i moc wewnętrzną narodu. Kopiec ten wyrasta z ziemi podlaskiej, symbolizującej w Polsce męczeństwo dla wiary i idei, męczeństwo otoczone aureolą zwycięstwa wobec bezgranicznej przemocy.

Kopiec ten usypany został nie tylko pracą ludu wiejskiego, ale i z jego własnej inicjatywy, jako wyraz jego uczuć i wyraz jego świadomości politycznej.

Te trzy wartości podniosły wysoko godność dzisiejszej uroczystości.

Nie jest też dziełem przypadku, jeśli słowa te wypowiadam tutaj, na Podlasiu.

„Tu zmuszono przeciwnika — pisze Piłsudski — do zaciekłego nieraz rozpacznego boju, tu wreszcie wniesiono największy zamęt do władzy i panowania nieprzyjaciela w kraju".

Albo w innym miejscu: „Czy dlatego, że energiczniej szła przygotowana praca na Podlasiu, czy ze silniejszymi okazały się charaktery, właśnie w tej części kraju bój wypadł najkrwawszy".

Odzyskanie niepodległości i zewnętrzno-politycznego zjednoczenia narodu, nie uchroniło naszego bytu od nowych ataków i niebezpieczeństw. I znów, w roku 1920 zjawia się na Podlasiu Józef Piłsudski, już jako Naczelny Wódz Armii, walczącej o utrwalenie granic wolnego państwa polskiego.

Osiągnąwszy w bitwie warszawskiej bodaj najdonioślejsze w historii Polski zwycięstwo, w pamiętnych dniach sierpnia 1920 r. w Siedlcach ustala plan dalszej kampanii.

Pisząc o tych decydujących momentach walki, Naczelny Wódz podnosi fakt współdziałania ludu podlaskiego z armią w następujących słowach: „Gdyby nie chłopi, którzy się uzbroili, to jutro, albo po jutrze Siedlecczyzna będzie we władzy bolszewików".

Tak więc w historii Polski i w życiu Piłsudskiego zaważyła ziemia podlaska całym ciężarem ofiarnej walki, której ostatecznym uwieńczeniem było zawieszenie przez Naczelnego Wodza Orderu Virtuti Militari na sztandarze siedleckiego pułku piechoty.

To też w pamięci i duszy ludu podlaskiego żyje Marszałek Piłsudski niezmiennie i trwale, a kopiec rękami tego ludu dziś wzniesiony jest tej za wzajemnej spójni duchowej dowodem.

Zjazd Zw. Dziennikarzy

WARSZAWA, (Pat). W gmachu Sejmu obradował wczoraj Walny Zjazd Związku Dziennikarzy R. P. przy udziale delegatów reprezentujących dziennikarstwo całej Polski.

Na otwarcie obrad przybył prezes rady ministrów gen. dr. Sławoj Składkowski i między innymi dyrektor biura prasowego przy prezydium rady min. p. K. Okulicz.

Szefa rządu powitał prezes Zw. Dziennikarzy R. P. red. M. Ścieżyński.

W odpowiedzi premier gen. Sławoj Składkowski wygłosił przemówienie, które podajemy osobno.

Uchwalono budżet organizacji dziennikarskiej na okres następny oraz następujący wniosek o opodatkowaniu na FON wszystkich zrzeszonych dziennikarzy w wysokości pół proc. od uposażenia w ciągu 6 miesięcy, poczynając od dnia 1 lipca 1938 r.

Prezesem Związku wybrany został red. Mieczysław Ścieżyński.

W 20-lecie bitew pod Kaniowem i Pakosłowiem

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym reprezentacja b. żołnierzy polskich na Wschodzie obchodziła 20-lecie swych walk na polach bitew pod Pakosłowiem i Kaniowem oraz 20-lecie powstania 1 polskiego korpusu i 4 dywizji gen. Żeligowskiego.

W uroczystościach wziął udział Marsz. Śmigły-Rydz, gen. Kasprzycki i wojewoda Raczkiewicz.

Jubileusz gen. Sławoj-Składkowskiego

Dwuletnie premierostwo — rekord Polski

W związku z upłynięciem w dniu wczorajszym równo dwóch lat od chwili powołania rządu generała Felicjana Sławoj-Składkowskiego szereg pism zamieszcza z tego powodu podsumowanie osiągnięć obecnego rządu.

Ciekawe spostrzeżenie czyni „Gazeta Polska":

Rząd gen. dr Sławoja-Składkowskiego sprawuje władzę w niezmienionym składzie do dnia dzisiejszego. W ciągu dwulecia nastąpiły jedynie zmiany na niektórych stanowiskach podsekretarzy stanu.

Dotąd najdłuższe rządy sprawował b. premier, a obecny marszałek Senatu Aleksander Prystor. Pozostawał on na stanowisku prezesa Rady Ministrów dwa lata bez 18 dni, ściśle mówiąc 712 dni.

B. premier prof dr Kazimierz Bartel w ciągu pięciokrotnego zajmowania stanowiska szefa rządu z przerwami sprawował rządy przez półtora roku. Ten sam okres czasu — półtoraroczny z przerwami przypada na trzykrotne rządy premiera płk. Walerego Sławka.

Inni premierzy pomajowi — pomijając Marszałka Piłsudskiego, który był dwukrotnie premierem w ciągu blisko 22 miesięcy z przerwą — a więc premierzy: dr K. Świtalski, J. Jędrzejewicz, Leon Kozłowski i M. Zyndram Kościałkowski — pełnili władzę od 6 do 12 miesięcy.

A więc czas trwania premierostwa gen. Sławoj-Składkowskiego jest rekordem swego rodzaju. Rekord ten wcale nie łatwy do osiągnięcia „Gazeta Polska" tak charakteryzuje:

Dwa lata u steru rządów wielkiego państwa — to znaczy nie tylko dwa lata ciężkiej pracy; to znaczy również dwa lata odpowiedzialności przed narodem, przed historią, przed własnym sumieniem wreszcie. Dwa lata życia męża stanu — to dwa lata walki, w której wrogiem głównym jest nie opozycja, nie krytyka, lecz rzeczywistość, z którą dzień w dzień trzeba się brać za bary, mocować się całą siłą myśli, nerwów, charakteru.

Przy omawianiu osiągnięć rządu gen. Sławoj-Składkowskiego dwa pisma, które temu tematowi jak dotąd najwięcej uwagi poświęciły: „Gazeta Polska" i „Kurier Poranny" podkreślając następujące momenty:

1) wzmocnienie obronności Państwa, 2) poprawa sytuacji gospodarczej, 3) trwałe podstawy polityki zagranicznej, 4) sprawiedliwość społeczna.

Prasa opozycyjna obszernie z nimi polemizuje.

Skład nowego rządu w Belgii

Po raz pierwszy premierem socjalista

BRUKSELA, (Pat). Skład nowego gabinetu belgijskiego jest następujący:

Premier i minister spr. zagr. — Paul Henri Spaak, deputowany socjalista z Brukseli.

Minister transportów, poczt. telegrafów i telefonów — Henri Marck, deputowany chrześcijański demokrata z Antwerpii.

Minister spraw wewnętrznych i zdrowia publicznego — Merlot, socjalista z Liege.

Minister pracy i opieki społecznej — Delattre, deputowany socjalista z Mons.

Minister finansów — Max Leo Gerard liberał pozaparlamentarny.

Minister oświaty publicznej — O'Liercks, senator liberał z Brukseli.

Minister sprawiedliwości — Pholien, senator katolik.

Minister rolnictwa i spraw gospodarczych — Heymans, katolik pozaparlamentarny.

Minister kolonii — de Vleeschouwer, deputowany, katolik z Lewanium,

Minister obrony narodowej — gen. por. Denis.

Po raz pierwszy w historii parlamentu belgijskiego funkcje premiera pełni socjalista. Rząd Spaaka liczy 4 socjalistów, 4 katolików, 2 liberałów i jednego fachowca — gen Denis.

Wojska japońskie

otoczyły 400 tysięczną armię chińską

TOKIO, (Pat). Bitwa o posiadanie kolei Lunghajskiej (pogranicze prowincji Szantung, Kiangsu i Honan) toczy się w dalszym ciągu. Komunikaty japońskie donoszą o dalszym powodzeniu manewru oskrzydlającego zgrupowania wojsk chińskich w Suczou.

W niedzielę rano, według czasu miejscowego Japończycy przecięli kolej Lunghajską w dwóch miejscach pod Sinanczen, na wschód od Suczou i pod Lanfeng na zachód od tego miasta. W tych miejscach zdjęto tor kolejowy i zniszczono przewody telegraficzne. Korespondenci wojenni pism japońskich stwierdzają, że pierścień wojsk japońskich otaczający 400.000 armię chińską pod Suczou zacieśnił się i położenie Chińczyków jest bardzo niebezpieczne.

5 kongres Legionu młodych w Krakowie

KRAKOW, (Pat). Wczoraj w sali Starego Teatru w Krakowie odbyły się obrady 5 Kongresu Legionu Młodych z udziałem kilkuset delegatów.

Na Kongres nadeszła depesza od p. Marszałkowej Piłsudskiej treści następującej.

„Legion Młodych posiadał protektorat Wskrzesiciela Niepodległości Państwa Polskiego. Powoływanie się na Niego w jakiejkolwiek pracy pociąga za sobą obowiązek solidnej pracy. Życzę więc, by wartość pracy Legionu była godna imienia Marszałka Piłsudskiego".

Szli do Eisbrub, aby wywołać konflikt z Czechami...

PRAGA, (Pat). Czeskie biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat. Na drodze do Nikolsburga zgromadziło się około 250 osób, które w zwartych szeregach skierowały się ku miastu Eisbrub (Lednice). Na czele pochodu szli mężczyźni, a za nimi kobiety i dzieci. Świadkowie stwierdzają, że manifestanci chcieli udać się do Eisbrub, aby wywołać konflikt z Czechami.

Przed miastem patrol policji i oddział żandarmerii chciały zatrzymać manifestantów, którzy zaczęli rzucać kamieniami. Jeden policjant został ciężko ranny. Policja rozproszyła tłum nie uciekając się do pałek. Aresztowano 15 osób. Znaleziono przy nich broń, kastety, noże i rewolwery. Nikt z manifestantów nie odniósł rany. Jedna tylko dziewczyna ma skaleczone kolano, oświadczyła ona jednak, iż odniosła ranę prawdopodobnie w czasie ucieczki zadaną przez jednego z jej towarzyszy. Nocą dokonano w Eisbrub rewizji. Przesłuchano jeszcze dwie dalsze osoby. Podczas poszukiwań, znaleziono zabronione ulotki i pałki gumowe. Aresztowany wraz z manifestantami 15-letni chłopięc, został dziś rano zwolniony. Wszyscy zatrzymani odpowiadać będą przed sądem na podstawie ustawy o agitacji i terrorze. Śledztwo trwa, wszelkie zarządzenia dla zapewnienia porządku zostały podjęte.

Mowa Mussoliniego w Genui

skomplikuje stosunki Włoch z Anglią i Francją?

RZYM, (Pat). Włoskie koła polityczne, zainterpelowane na temat znaczenia słów Mussoliniego, wygłoszonych wczoraj w Genui o stosunkach z Francją oraz o wojnie w Hiszpanii, oświadczają, że słowa te nie dotyczyły zasadniczo przebiegu rozmów francusko-włoskich, toczących się obecnie w Rzymie. Mussoliniemu chodziło natomiast o stwierdzenie, że gdyby posiłki w ludziach i materiale wojennym nadal były wysyłane z terytorium Francji do obozu Barcelony, wówczas wojna domowa w Hiszpanii mogłaby ulec przedłużeniu. W następstwie zwłoce ulec mogłoby również wejście w życie układów włosko-angielskich. Mogłoby się to również odbić ujemnie na perspektywach porozumienia francusko-włoskiego.

RZYM, (Pat). Koła zbliżone do ambasady francuskiej, utrzymują, że charge d'affaires Francji przy Kwirynale Blondel uda się w poniedziałek do ministra spr. zagr. Ciano, aby uzyskać wyjaśnienie słów Mussoliniego, wygłoszonych w Genui, a dotyczących Francji i Włoch oraz sytuacji w Hiszpanii.

Ruch towarowo-pasażersko-turystyczny na rzekach polsko-litewskich

otwarty zostanie z dniem 1 czerwca

W związku z podpisaniem w Kownie konwencji polsko-litewskiej w sprawie żeglugi i spławu, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż podpisana umowa została na przeciąg lat 2 z wejściem w życie w 15 dni po jej ratyfikacji.

Z dniem więc 1 czerwca rb. na rzekach granicznych Wilii, Mereczance, Niemnie i jego dopływach otwiera się normalna komunikacja towarowo-pasażerska i turystyczna.

Żegluga na rzekach polsko-litewskich ujęta została w sposób ogólny, przewidująca między in. i żeglugę zarobkową, turystyczną, kajakową, wycieczkową itd.

Z początkiem czerwca między Druskienikami a Kownem będą kursowały statki parowe i wszelkiego rodzaju łodzie.

Ogólnopolski Zjazd Delegatów Polsk. T-wa Krajoznawczego w Wilnie

W dniu 15 bm. odbył się w Wilnie Ogólnopolski Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich oddziałów PTK z całej Polski w liczbie 112.

Obrady zjazdu rozpoczęły się nabożeństwem w Ostrej Bramie. Otwarcie zjazdu nastąpiło w sali Kuratorium w obecności zarządu głównego, delegatów, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i pokrewnych organizacyj turystycznych.

Zjazd zagaił prezes zarządu głównego PTK sen. **Zygmunt Beczkowicz**, wygłaszając następujące przemówienie:

Przemówienie prezesa sen. Z. Beczkowicza

„Otwierając doroczny zjazd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, witam wszystkich zebranych przede wszystkim przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli duchowieństwa, nauki i organizacyj społecznych — dziękuję wszystkim za przybycie. Witam serdecznie członków naszej wielkiej rodziny krajoznawczej: panie i panów delegatów, członków T-wa oraz naszą młodzież krajoznawczą. Przedstawicielom prasy dziękuję za zainteresowanie się naszym zjazdem i proszę o poświęcenie naszej organizacji jak najwięcej uwagi i zainteresowania również w codziennej naszej pracy.

Szanowni Państwo! Doniosłość tegorocznego zjazdu podnosi fakt zebrania się naszego w Wilnie — w mieście Wielkiego Marszałka. Nie tylko pragniemy uczcić pamięć Największego z Polaków i Wielkiego Syna ziemi wileńskiej, lecz pragniemy również czerpać naukę z Jego wielkiej miłości i przywiązania do ziemi ojczystej i miasta rodzinnego. Bowiem, jakże głęboko, jakże wzniośle brzmią słowa Marszałka, poświęcone Wilnu: „...Miłe miasto. Miłe mury, co mnie dzieckiem niegdyś pieściły, co kochać wielkość prawdy uczyły, miłe miasto z tylu, tylu przeżyciami. Miasto — symbol naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi. Dynastią Jagiellonów, co nad wieżycami Krakowa i wieżami Wilna potężnie niegdyś panowała. Wilno Stefaną Batorego, co uniwersytet zakładał i mieczem nowe granice wybijał. Wielcy poeci i wieszcze, co naród pieścili słowem i w czas zakuwanymi słowami życie narodowi dawali...

Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone... itd itd.

Z tymi słowy natchnionymi w myśli i sercu przystępujemy do obrad, które oby sprawiły, by nasza praca, mająca na celu szerzenie poznania i umiłowania własnego kraju, badania jego kultury rozwijała się najszerzej i pogłębiała patriotyzm, będący fundamentem wszelkiej pracy dla narodu i państwa".

Po powitaniach przez p. kuratora okręgu szkolnego **M. Godeckiego** i wiceprezydenta **T. Nagurskiego** uczestników zjazdu zebrani wysłali depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego Rydza oraz pozdrowienia do honorowego prezesa PTK p. Aleksandra Janowskiego. Następnie odczytane zostały nadesłane depesze od p. marszałka Senatu Al. Prystora, licznych pokrewnych instytucji turystycznych, naukowych oraz indywidualnych z życzeniami pomyślnych wyników obrad.

Referat na temat „Wilno—miasto Wielkiego Marszałka" wygłosił prof. **Mieczysław Limanowski**. W przemówieniu swym prof. Limanowski — na tle dziejów Wilna usiłował rozwiązać zagadnienie wielkiego przywiązania Marszałka Józefa Piłsudskiego do miasta Wilna, w którym widział nie tylko ważny punkt strategiczny, ale twierdzę polskości i teren wypadowy ekspansji polskiej kultury na wschód.

Po przemówieniu prof. Limanowskiego obrady zostały przerwane i uczestnicy zjazdu udali się czwórkami na Rossę, gdzie złożyli na płycie mauzoleum z sercem Marszałka piękny wieniec wykonany z palm wileńskich z wstęgami o barwach regionalnych.

W dalszym ciągu obrad sprawozdanie z działalności zarządu głównego i całego T-wa złożył sekretarz **Kazimierz Staszewski** oraz skarbnik **Edmund Mieroszewicz**. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos liczni mówcy, którzy z zadowoleniem podkreślili stały rozwój T-wa oraz **wyrażali uznanie dla prac zarządu głównego, podkreślając specjalne zasługi obecnego prezesa sen. Beczkowicza**.

Po przerwie obiadowej omówiony został plan pracy na rok następny oraz wnioski zgłoszone przez poszczególne oddziały, dotyczące spraw organizacyjnych, turystycznych i muzealnych. Uczestnicy zjazdu podkreślali konieczność przystosowania kolejowych zniżek turystycznych do potrzeb PTK, domagając się w szczególności rozciągnięcia ważności tych zniżek na cały rok, powiększenia stacji dojazdowych oraz konieczności uwzględnienia grupowego ruchu wycieczkowego.

Zamykając obrady prezes sen. Beczkowicz złożył serdeczne podziękowanie oddziałowi wileńskiemu PTK za sprawne przygotowanie strony gospodarczej zjazdu oraz wycieczek, p. kuratorowi Godeckiemu za użyczenie gościny w pięknych salach Kuratorium, wreszcie wileńskim kołom krajoznawczym młodzieży za szczególną żywotność, wydajną pracę oraz pełną oddania pomoc przy organizowaniu wycieczek i całego zjazdu.

W dniu 14 bm. uczestnicy zjazdu wzięli udział w wycieczce do Trok, gdzie zwiedzili starożytny kościół, karaimską kenesę, ruiny zamku oraz okoliczne jeziora. W dniu 16 bm. przewidziane są wycieczki po Wilnie oraz statkiem do Werek.

Zjazd Związków Pracowniczych w Wilnie

W dniu 15 bm. w Wilnie w sali Teatru Miejskiego odbył się Zjazd delegatów organizacji i Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych Umysłowych Okręgu Wileńskiego, zwołany przez Okręgową Komisję Porozumiewawczą tych związków. W Zjeździe wzięło udział około 300 delegatów z całego okręgu. Obrady Zjazdu zagaił o godz. 10 przewodniczący Okręgowej Komisji porozumiewaczej p. mgr K. Młynarczyk.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przewodniczący zjazdu odczytał deklarację w sprawie obronności państwa.

Deklarację zebrani przyjęli oklaskami.

Na zjeździe wygłoszono sześć referatów.

Obrady Zjazdu zostały zakończone przyjęciem rezolucji i regulaminu oraz wysłaniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego Rydza, p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego i p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

REZOLUCJA.

„Zebrani w dniu 15 maja 1938 r. w Wilnie na Zjeździe Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych delegaci Związków i Organizacyj Pracowniczych okręgu wileńskiego po wysłuchaniu referatów przedstawicieli CKP. i OKP.

1) Jednomyślnie potwierdzają uchwały Kongresu Pracowniczego w Warszawie, odbytego dnia 16 stycznia 1938 r.,

2) Domagają się uwzględnienia słusznych postulatów Świata Pracy, wysuniętych przez Kongres w Warszawie,

3) Wzywają wszystkie zrzeszone organizacje i związki do zjednoczenia swych wysiłków w walce o realizację tych postulatów w drodze stałego porozumienia i ścisłej współpracy,

4) Zapewniają Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych, jako naczelny organ dyspozycyjny ruchu pracowniczego, że wszystkie jej poczynania i dyrektywy znajdą w terenie całkowite zrozumienie i będą ściśle wykonywane — jako nakazy organizacyjne".

Przemówienie Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego

wygłoszone w dn. 15 maja

na Zjeździe Zw. Dziennikarzy R. P.

Wielce Szanowni Panowie.

Taka jest potęga pracy zawodowej, którą miłujemy, że pan prezes Ścierzyński nie zdołał wyzbyć się żyłki dziennikarskiej i psychologicznie bardzo zręcznie założył na mnie haczyk z powodu mego „małego jubileuszu — dwuletniego urzędowania". Któżby się nie roztkliwił nad sobą, gdy mówią, że terpał się przez taki okres. Pozwolą jednak panowie, że ja się nie roztkliwię dlatego, że jak już raz powiedziałem, jeżeli dwa lata jest długim okresem dla rządzących, to jak długim być musi dla rządzonych. Dlatego — nie mówmy o tym. Wszak hasłem pracy panów jest: „nie drażnić". Natomiast nie chciałbym całkowicie nad aluzją pana prezesa przejść do porządku dziennego.

Jest zwyczaj zagranicą, w krajach tzw. „czysto parlamentarnych", że premier, natychmiast po otrzymaniu polecenia stworzenia rządu, biegnie do prasy i z prasą się naradza i wobec niej się wywnętrza. Ja tego nie zrobiłem dwa lata temu, wobec czego proponuję, abyśmy wprowadzili w Polsce taki zwyczaj, że po dwóch latach pracy rządu premier zwraca się do prasy i z nią się naradza (oklaski).

Ale widzę, że panowie robicie wszystko, abym zapomniał mowę, którą sobie przygotowałem. Muszę się bronić i stwierdzam, że przybyłem tu, aby powitać panów zjazd i życzyć mu owocnych obrad. Jest to zjazd niezwykły w Polsce. Nie dlatego, żeby w fachu panów było trudno się zjechać, tylko dlatego, że jest to zjazd ludzi o różnych przekonaniach społecznych, o różnych przekonaniach politycznych, zjazd, który gromadzi na małej sali tych wszystkich właśnie ludzi w zgodnej naradzie nad ich pracą. Jest to niewątpliwie cnotą, którą panowie posiadacie i którą aby inne zawody w Polsce zdołały posiąść w tym samym stopniu.

Nie jest to cnota jedyna i nie jest to cnotą odświętną zjazdu. Stwierdzam z dużym naciskiem, że prasa polska odznacza się tą wielką zaletą, że jest nieprzekupna i że gardzi wszelkiego rodzaju wysługiwania się agenturom obcym. Jest wielki dodatni czynnik, który sprawia, że w Polsce my posiadamy do prasy większe zaufanie, niż posiadają do swej prasy obywatele innych krapów.

Dlatego pozwolą panowie, że wchodzę do tej sali pod wrażeniem, że poza oczywista drobnymi troskami życiowymi, które wszyscy mają — zebraliście się panowie bez różnicy przekonań dlatego, aby naradzić się nad tym, JAK NAJLEPIEJ POLSCE SŁUŻYĆ.

W Polsce prasa rozwija się szybciej w tej chwili, niż w innych krajach. W czasie moich inspekcyj stwierdziłem, że prasa codzienna dociera już na wieś, że chłop nie zadawala się już tygodnikiem ale pragnie prasy codziennej. Jest to czynnik bardzo ważny, jeśli przyjmiemy, że przecież prasa nie stwarza sytuacji, ale od prasy zależy czy na jakieś zjawisko życia państwowego patrzeć jako na zjawisko radosne czy też smutne, czy uderzać w surmy tryumfu, czy dzwonić na alarm.

Widząc panów tu zebranych o różnych przekonaniach społecznych i politycznych, przypuszczam, że zadowolę panów wszystkich, jeżeli złożę wam ogólne życzenie — poza owocnością dzisiejszych obrad — życzenie abyście zawsze mogli pisać o Polsce jako mocnej, zwartej, bogatej, a jeśli tego zajdzie potrzeba to i zwycięskiej (huczne oklaski).

Naczelnik MSZ Potulicki w Wilnie

W sobotę wieczorem samochodem poselstwa polskiego w Kownie przybył do Wilna naczelnik MSZ Potulicki, który jako przewodniczący komisyj polskich podpisał umowę z Litwą w sprawie żeglugi i spławu na rzekach.

Naczelnik Potulicki wczoraj rano pociągiem pośpiesznym wyjechał do Warszawy.

„Cała Polska w pieśni"

15 bm. w sali kina „Mars" odbył się koncert młodzieży szkolnej pn. „Cała Polska w pieśni", udział w koncercie wzięło 20 chórów szkolnych.

Na koncert przybył wojewoda wileński L. Bociański i przedstawiciele władz szkolnych z kuratorem okręgu wileńskiego M. Godeckim, oraz przeszło 2000 młodzieży szkolnej.

Wojsko dzieciom — dzieci wojsku

„Ułani, ułani, malowane dzieci"... jest coś z dziecka w żołnierzu. W czasie pokoju bowiem, czyż żołnierz nie jest najszczęśliwszy z ludzi? O okropności wojny i konieczności mordowania bliźnich niepamięta i nie myśli, nauka o tym to tylko teoria i, kto wie? Może całe życie mu przejdzie tylko na teorii. Daj Boże. Ale jeżeli przyjdzie zła godzina walki to obrona Ojczyzny będzie radośnym obowiązkiem. Uczy się nietylko swych fachowych „powstań-padnij" i innej musztry, ale wielu ciekawych rzeczy, które mu się i w cywilu doskonale przydadzą. Z warunków często złych, ze środowisk niekulturalnych, biednych, przygniecionych troską o chleb powszedni, z ciągłego lęku i kłopotu o dzień jutrzejszy, dostaje się do czystych, wygodnych koszar, z dobrym spaniem, jedzeniem, zajęciem na cały dzień, brakiem troski i ciążących kłopotów. Cóż dziwnego, że wesoły i beztroski jak dziecko? Koleżeństwo pomaga mu w spełnianiu regulaminu, na rozrywkę ma... Świetlicę PBK. Miły, jasny pokój, pełen książek, gazet, gier, wśród których kręci się miła panienka i uczy każdego kto nie umie, koniecznych wiadomości, potrzebnych każdemu żołnierzowi i obywatelowi.

Wraca też z wojska człowiek cywilizowany, z silnymi podstawami etycznymi, z poczuciem honoru i odpowiedzialności. W dużej mierze zawdzięcza to Białemu Krzyżowi, który właśnie przeprowadził swą propagandę w Wilnie, pokazując nam pracę wśród wojska i tak bliską, współpracę; możnaby powiedzieć braterstwo, żołnierza polskiego z dzieckiem polskim. Od lat całych ta dziedzina jest bodaj najpiękniejszą i najjaśniejszą, bezchmurną na niebie Polski. Ileż dla dzieci robili i robią żołnierze! A zwłaszcza KOP. Ileż choinek, ubrań, książek, radiowych aparatów, szkół, sprzętów szkolnych, ogródków, zabaw gier, konkursów i w ogóle ile dobrodziejstw, użyczył ukochany KOP biedocie wiejskiej! Ileż okazał serca polski żołnierz polskiemu, białoruskiemu, litewskiemu dziecku w szkołach powszechnych, w zapadłych zakątkach naszego kraju. Nie zliczyć i nie spamiętać. Tylko serca ludzkie to potrafią.

Więc że się taka tradycja już ustaliła, że żołnierze to najlepsi, najserdeczniejsi opiekunowie szkół, pomocnicy nauczycielstwa, więc i w szkołach wykwitła myśl, że dzieci też dla żołnierzy coś robić muszą. Tu i tam opracowały dzieci, młodzież za swoje koncerty, przedstawienia świetlicowe, nauczyły się piosenek, i poszły śpiewać je wojsku na podziękowanie. Dziewięcioletnie bąki stwierdziły, że „trzeba żebyś my zaopiekowały się tym 1 pułkiem piechoty wileńskiej, kiedy oni tyle dla nas robią, a jeszcze bronią Ojczyzny. Więc w dniu Białego Krzyża zorganizowały w świetlicy 1 pułku piechoty w sobotę wieczór rozrywkowy, wczoraj rano dały koncert a znów w podziękę i żeby pokazać swe życie świetlicowe, żołnierze dali poranek w teatrze na Pohulance.

Tak się ślicznie w pieśni i poezji splatają uczucia dzieci i wojska.

Niedziela była bardzo zapełniona, co, zważywszy piękną pogodę, nie było praktyczne.

W sali kina Mars odbył się poranek chórów szkół powszechnych na Biały Krzyż. Dwadzieścia numerów, stanowiło istną wiązankę pieśni z całej Polski, której się słuchało z niesłabnącym zainteresowaniem. P. wojewoda i p. kurator Godecki z małżonką obecni, oraz twórczyni pieśni i śpiewu w Wilnie niezmordowana p. Gawrońska.

Na estradę kolejno wchodzą zespoły, kóre całą zimę popisywały się przed mikrofonem ku uciesze słuchaczy, jakoś nigdy nie było o nich w sprawozdaniach radiowych, a śpiewały 16 razy. Zespół nauczycieli śpiewu w szkołach, postanowił na zebraniu podzielić się w ten sposób, że każdy zespół obrał sobie dzielnicę Polski i tamtejsze piosnki śpiewał. Więc mieliśmy kujawskie i kaszubskie, góralskie i śląskie, wołyńskie, podolskie, wileńskie, opracowane przez Hlawiczkę, Nebelską i in. Nie sposób chwalić wszystkich wyliczając zespoły, a trzeba by po sprawiedliwości, każdy chór chwalić.

Czysto, z dużym poczuciem rytmu, trochę sennie, po naszemu, dźwięczały głosiki jak dzwonki, jak struny doskonałych skrzypiec. Szkoły 11, 21, 25 pod kierunkiem zasłużonego kierownika p. Żebrowskiego ślicznie śpiewały, ale elegancka 37 pod dyrekcją p. Błasikowej nie mniejsze dała zadowolenie słuchaczom, 19 i 2 tak samo, ale doprawdy wszystkie. A 15 pod dyr. p. Kubickiej, wileńskie piosenki odśpiewały tak tęsknie, tak po naszemu... Były i dwa tańce: mazur i lewonicha, oraz orkiestra z Zygmunta Augusta. Słowem dzieci dały na oświatę żołnierzy co mogły i umiały. Cały swój wysiłek i zrozumienie nauki swych kierowników. 12 czerwca ma się odbyć ogromny popis zespołowy na dworze, wszystkie chóry razem: pieśni kościelne na rannym nabożeństwie, potem patriotyczne i rozmaite.

Wnet po tym koncercie, który zgromadził wiele osób, rozpoczął się w sali teatrze na Pohulance, (gdzie dopiero się skończył zjazd Związków Pracowniczych), poranek żołnierzy garnizonu wileńskiego. Rozpoczęło się od serdecznego przemówienia p. kur. Godeckiego, obrazującego tę zmianę uczuć i usług pomiędzy dorosłymi żołnierzami Rzeczypospolitej, a małymi obywatelami, maszerującymi w szeregu pracy dla Ojczyzny. Poczem pokazano nam prace świetlicowe: zespołowe recytacje, inscenizacje pyszną gawędę o rekrucie, piękną deklamację zespołową „Przysięga na sztandar", dobry chór żołnierzy 3 PAC-u i szereg innych obrazków.

Wszystko dawało wrażenie pogodnej i celowej pracy w świetlicach i dobrze że to cywilom pokazano. Szkoda tylko, że piękna pogoda wyniosła ludzi za miasto i rzędy świeciły pustymi miejscami.

Dodać należy, że zrana odbywał się też zjazd krajoznawczy, więc można sobie wystawić jak w niedzielę odpoczywały „czynniki oficjalne", które miały wszędzie być i słuchać!

Na marginesie tego zapełnionego dnia, zaznaczmy jeszcze jedną z najciekawszych i najbardziej autentycznych audycji regionalnych „Wesele Marulki" z Wornian, opracowane przez nauczycielkę p. H. Sołtykiewiczówną. Zespół składał się z artystów 70 i 15-letnich, pieśni były wyborne, przygaduszki i przyśpiewki mówione różnymi głosami świetnie dobrane. Warto to wydać, żeby nie zaginęły te pradawne zwyczaje. Ale miałabym pewne zastrzeżenia. Chociaż objaśnienia p. Sołtykiewiczówny były doskonale napisane, śliczną polszczyzną i stylem, ale przerywały tok zdarzenia i piosenek stawiały się czemś wplecionym, tworzyło dyssonans. Może to było dobre dla objaśnienia całej Polski, ale jako całość widowiska czy słuchowiska, wolałabym żeby cały czas mówili ci co śpiewali, dając całość wesela na Wileńszczyźnie, wedle dawnych zwyczajów.

Wszystkie piosenki były po polsku. Czy istotnie w Wornianach nie ma już śladu białoruszczyzny, nawet w dawnych pieśniach weselnych. Czy też to były pieśni białoruskie tłumaczone? Czy to były zastosowanie się do pewnego kursu i poglądów? Jeśli tak, to cała Polska słuchająca tej audycji wytworzy sobie przyjemne, lecz fałszywe mniemanie, że wieś podwileńska mówi i śpiewa tylko po polsku.

Niesamowite wrażenie robiły głosy staruszek przesyłających pozdrowienia do swej chaty przez radio. Pewnie za młodu oświetlały krośna łuczywem, a teraz ot czego dożyły.

Hel. Romer.

Kurjer Sportowy

O Aeroklubie Wileńskim

Aeroklub Akademicki powstał w lutym 1929 r. W roku 1932 w skład jego weszli ludzie z poza terenu USB dlatego też nazwę Aeroklubu zmieniono na — Aeroklub Wileński.

Od chwili swego powstania Aeroklub napotkał na wielkie trudności rozwojowe. Był swój oparł bowiem nie na wydatnej pomocy możnych mecenasów lotnictwa, jak to działo się na innych terenach, a jedynie na wytężonej pracy swych założycieli.

Tylko ich wielka rzutkość i inicjatywa, utrzymała Aeroklub przy życiu i spowodowała jego należyty rozwój.

Maszyny zdobywano „własnym przemysłem". Porozbijane stare „rupieciarnie" wiązano drutem — i na nich szkolono się.

Znane są wypadki, kiedy to mechanicy przed lotem przestrzegali, że dla pewności lepiej nie robić spirali, bo podłoga z samolotu wyjatuje, a do lądowania podchodzić bardzo ostrożnie, bo podwozie może się urwać.

Ale to nikogo nie przerażało i latano na tych starych gratach, nawet na zawody.

O kulturze sportowej zawodników wileńskich tak pisał Latwis (jeden z udzielnionych pilotów):

„Budzili zawsze sensację. Otaczaliśmy ich a oni „pojaśniali" jak i co było. A były rzeczy nie byle jakie. Dolatując do Warszawy stanęło śmigło. Wylądowali więc na ulicy. Kiedy indziej pękła rurka benzynowa. Przymusowe lądowanie w lesie. Maszyna w porządku. Usuwają defekt. Ale jak tu startować? Pnie, karcze, drzewa. — Albo lecą dalej na sklejonym pozbijanym gwoździkami śmigle. Znów nawala. Znów lądowanie. Z Poznania do Płocka sześć lądowań, nieraz w bardzo trudnych warunkach. „W tym lesie myślałem, że już nie wyjdę" — opowiada pilot. Jednak wyszedł i doleciał".

Wytrzymać tyle, nie załamać się, nie rozbić maszyny, lecieć — trzeba być więcej niż dobrym pilotem. Bo przecież jeżeli silnik się kręci, maszyna dobra, warunki jakie takie — czyja zasługa, że pilot odwala etapy w porządku? Dopiero złe, trudne warunki, przymusowe lądowania, kraksy, eliminują prawdziwych pilotów. Tam prócz umiejętności wylądowania można pokazać prawdziwy hart ducha i niezłomną wolę zwycięstwa.

Wilnianie zawsze zachowali w sobie te cechy rycerskości, i znani są z tego na wszystkich lotniskach Polski.

Po tej dygresji w przeszłość wracam do lat ostatnich. Obecnie istnieje ścisły kontakt pomiędzy Aeroklubami Regionalnymi, a Ministerstwem Komunikacji i LOPP.

Dlatego też warunki istnienia Aeroklubu, po wielu formach przejściowych, znalazły w końcu właściwe rozwiązanie.

Aeroklub Wileński liczy trzy sekcje: pilotów motorowych, szybowcowych i nawigatorów. Projektowane jest utworzenie sekcji skoczków spadochronowych.

Najbardziej czynne są dwie pierwsze sekcje. Sekcja pilotów motorowych, obok tworzenia w porozumieniu z sekcją nawigatorów załóg na wszelkie imprezy lotnicze, zajmuje się również doskonaleniem swych członków w pilotach motorowym (pilotaż ślepy, loty nocne, akrobacja).

Z najciekawszych imprez w miesiącu bieżącym, obsadzonych przez tę sekcję należy wymienić lot dr Nielubszyca do Rumunii i zawody lotnicze o puhar Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie (z Wilna biorą udział trzy załogi).

Do jednych z najlepiej postawionych w Polsce sekcyj szybowcowych należy sekcja Aeroklubu Wileńskiego, która pomimo wielkich braków inwentarzowych (ma tylko dwa szybowce wyczynowe), potrafiła należycie wykorzystać doskonałe warunki terenowe Wileńszczyzny, i na nich wychować m. in. takich pilotów szybowcowych jak Góra, który jest najpoważniejszym kandydatem na Olimpiadę Szybowcową.

Jest on zdobywcą pierwszego miejsca na Krajowych Zawodach Szybowcowych w Inowrocławiu, rekordu długotrwałości nad terenem płaskim, w bieżącym sezonie zdołał już wykonać wspaniały przelot szybowcowy — 255 km. — Bezmiechowa — Łuck.

Nowo utworzona sekcja nawigatorów do skonali swych członków w znajomości sztuków powietrznych.

Aeroklub w znacznej mierze zachował swój dawny charakter. Nadal bowiem w mierze przeważającej skład jego tworzą akademicy.

* * *

W tych dniach odbył się w Toruniu Zjazd Rady Aeroklubów, mający w ich istnieniu doniosłe znaczenie.

W wyniku tego Zjazdu, odbędzie się w Toruniu w dniu 19 czerwca 1938 r. pokaz wszystkich sił lotnictwa sportowego, zgrupowanego w Aeroklubach — przed Marszałkiem Śmigłym Rydzem, kiedy to piloci wystąpią poraz pierwszy w nowych mundurach sportowych.

* * *

Nowogródzka Szkoła Szybowcowa w Ogrodnikach została otwarta dnia 25 lipca 1936 r. położona koło przystanku kolejowego Wygoda, niedaleko miasteczko Dworzec, na gruntach p. A. Romerowej, właścicielki majątku Ozierany, i okolicznych włościan, w najzdrowszej i najpiękniejszej okolicy województwa Nowogródzkiego. Tereny szkolne, bardzo dogodne, pozwalają na podnoszenie stopniowe wysokości miejsca odlotu szybowców.

Przedpole płaskie nadaje się na lądowanie dla samolotów. W odległości 2 kilometrów od Szkoły przepływa rzeka Mołczadka. W roku 1938 przewiduje się dalszą rozbudowę szkoły. Zarząd Okręgu LOPP. czyni starania o zatwierdzenie warsztatu napraw przez KGSP. Warsztat uzyska pomieszczenie w osobnym domku ořzowskim wymiarów 5 na 9 m., specjalnie do tego celu przystosowanym.

Szkoła będzie czynna od 15 czerwca do 15 września roku bieżącego.

Cztery kursy po 15 uczniów surowych przejdzie szkolenie do podkategorii B łącznie, ponadto zostanie przyjętych około 20 uczniów, którzy w latach ubiegłych uzyskali podkategorię A i B — na loty ćwiczebne.

Projektowanym jest, by przed zakończeniem każdego kursu szybowcowego uczniowie — piloci zostali zaznajomieni z samolotem szkolnym oraz z możliwościami dalszego szkolenia się na samolotach.

W tym celu będzie się czyniło starania, ażeby samolot szkolny RWD 8 przybył na teren szkolny, a pilot samolotu przeprowadził wykłady o budowie samolotu i wykonał ewentualnie loty pasażerskie z uczniami.

Biblioteka Szkoły zostanie uzupełniona najnowszymi podręcznikami i będzie zaopatrywana stale w czasopisma lotnicze.

* * *

W ramach Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie w dniach od 29 maja do 29 czerwca rb. odbędzie się pierwsza ogólnopolska Wystawa Fotografiki Lotniczej, zorganizowana przez Komitet Wystawy Lotniczej przy współudziale Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Ciekawie będzie wyglądał na Krajowej Wystawie Lotniczej dział filatelistyki lotniczej, który z pewnością zainteresuje nietylko zbieraczy znaczków pocztowych.

Dział ten będzie zorganizowany przy współudziale Lwowskiego Towarzystwa Fotografów i będzie m. in. zawierał cały szereg mało znanych eksponatów.

* * *

Postępy techniki lotniczej wpływają stale na obniżenie cen biletów. „Lufthansa" podaje następujące przykłady za ubiegły dziesięciolecie (pierwsza liczba — 1938, druga — 1928), Berlin — Brema 30 (67) marek, Berlin — Wrocław 30 (marek), Berlin — Królewiec 50 (90) marek itd.

Kto startować będzie w Łodzi

Lista wyznaczonych zawodników do eliminacji przed meczem lekkoatletycznym Polska — Francja w Warszawie (czerwiec) przedstawia się następująco:

Lista zawodników, którzy mają startować w eliminacjach w Łodzi została ustalona przez komisję sportową PZLA i przedstawia się następująco:

100 m — Zasłona (Sparta Białystok), Dunecki (KPW Pomorzanin Toruń), Dunowski (AZS Lwów), Popok (AZS Poznań), Trojanowski (AZS Warszawa), Ładnowski (Polonia Warszawa).

200 m — Tęsiorowski (AZS Poznań), Żyliński (Ognisko Wilno), Krzanowski (AZS Lwów), Górzyński (Kadeci Rawicz), Poliński (Boruta Zgierz).

400 m — Gąssowski (Legia Warszawa), Śliwak (Legia Warszawa), Biniakowski (Warta Poznań), Drozdowski (Pogoń Katowice), Mitelstodt (KSZO Ostrowiec).

800 m Kucharski (Pogoń Lwów), Mulak (Skra Warszawa), Garczyński (AZS Warszawa), Miozga (KPW Katowice), Korzeniowski (Pogoń Lwów).

1500 m — Staniszewski (Syrena Warszawa), Rakoczy (Stadion Chorzów), Skolik (Pogoń Katowice), Żylewicz (Ognisko Wilno), Soldan (Cracovia).

5000 m — Noji (Syrena Warszawa), Wirkus, Wiśniewski, Broma, Marynowski, Kusociński (Warszawianka), Nowacki (Strzelec Zakopane), Fiałka (Cracovia Kraków), Duplicki (AZS Warszawa), Półtorak (Ognisko Białystok), Dorogokupiec (Goplana Inowrocław), Wasilewski (Syrena Warszawa).

3 klm z przeszkodami — Soldan (Cracovia), Flis (Zw. Strzel. Lublin), Kramok (Strz. KS Gdynia), Jurkowski (Polonia Warszawa), Kurnossa (ŁKS Łódź), Herman (Ognisko Wilno).

110 m płotki — Haspel (AZS Lwów), Niemiec (Pogoń Lwów), Sulikowski (AZS Warszawa), Oszast (Cracovia Kraków), Szmidt (AZS Poznań), Pajsker (AZS Warszawa).

400 m płotki — Maszewski (Legia Warszawa), Niemiec (Pogoń Lwów), Kostrzewski (AZS Warszawa), Drozdowski (Pogoń Katowice).

Skok wdal — Hanke (Warszawianka), Nowak (KS Mościce), M. Hofman (AZS Poznań), Chmiel II (KPW Katowice), K. Hofman (AZS Poznań), Morończyk (Warszawianka).

Skok wzwyż — Garnuszewski (Cracovia Kraków), Gierutto (Warszawianka), Schmidt (AZS Poznań), K. Hofman (AZS Poznań), Kalinowski (WKS Grudziądz), Chmiel I (KPW Katowice).

Skok o tyczce — Sznejder (Pogoń Katowice, Mucha (Sokół Czeladź), Klemczak (AZS Poznań), Morończyk (Warszawianka), Maciaszczyk (Sokół Łódź).

Trójskok — Luckhaus (Polonia Warszawa), M. Hofman (AZS Poznań), K. Hofman (AZS Poznań), Szmidt (AZS Poznań), Nowak (KS Mościce).

Kula — Gierutto, Fiedoruk (Warszawianka), Praski (Zw. Strzel. Katowice), Tilgner (Sokół Poznań), Pabis (AZS Warszawa), Toruń (AZS Poznań).

Dysk — Gierutto. Fiedoruk, Mańk (Warszawianka), Praski (Zw. Strzel. Katowice), Pilat (PKS Katowice), Tilgner (Sokół Poznań).

Oszczep — Gburczyk (Warszawianka), Turczyk (Warta Poznań), Dudzio (Cracovia), F Mukrot (Sokół Bydgoszcz), Wojtkiewicz (AZS Wilno), Manugiewicz (Pogoń Lwów), Bobiński (ŁKS Łódź), Sokołowski (AZS Warszawa).

Młot — Kocot (Tarn. Góry), Węglarczyk (Sokół Chorzów), Więckowski (Sokół Bydgoszcz), Pilat (PKS Katowice).

W biegu sztafetowym 4 razy po 100 pobiegną dwie sztafety reprezentacyjne i jedna łódzka. Składy sztafet ustalone będą podczas zawodów.

W rzutach oraz w skokach wdal i trójskoku każdemu zawodnikowi przysługuja po 3 skoki (wzgl. rzuty), a trzech najlepszych wchodzi do finału, gdzie mają jeszcze po 3 skoki (wzgl. rzuty).

Wszyscy na wodę



Entuzjazm sportu kajakowego sięga tak daleko, że zapalona sportsmenka przed udaniem się na wycieczkę „transportuje" swoją łódź przez ulice miasta.

Wspaniały rekord Żylińskiego

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne, które poczęści miały charakter eliminacyjny przed ustaleniem składu reprezentacji Wilna na mecz międzynarodowy z Białymstokiem, przyniosły szereg niezwykłych wyników.

Przede wszystkim na uwagę zasługuje wspaniały wyczyn Żylińskiego na 100 mtr, który ustanowił nowy rekord Wilna czasem 10,8. Inna rzecz, że zawody odbywały się przy dosyć silnym wietrze. Lecz nie osłabiajmy rekordu Żylińskiego, który biegł wspaniale. Czas jego jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce.

Drugi zasługujący na uwagę wynik uzyskał Edward Zieniewicz w dysku — 40,74. Nieźle skakał Rymowicz, któremu jednak dużo jeszcze brakuje do przekroczenia granicy 7 mtr.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 mtr 1) Żyliński Ognisko KPW 10,8 sek., 2) Malinowski Henryk AZS 11,3 sek., 3) Brzeski AZS 11,6 sek.;

bieg na 5000 mtr 1) Herman Ognisko KPW 16 min. 18,5 sek., 2) Mojsiewicz AZS 17,10,5 sek., 3) Cybulski WKS Śmigły 17 min. 11,3 sek., Herman biegł niemal przez cały czas samotnie, walcząc z wiatrem. Czas jest słaby, lecz są i usprawiedliwienia;

800 mtr 1) Krym Stanisław PPW 2,06 (rekord życiowy Kryma), 2) Grygoriew AZS 2.06,1 sek., 3) Wingris KSM. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się 5 mtr przed taśmą. Lepszy finisz miał Krym;

400 mtr 1) Wołoszyk 55,1 sek., 2) Bobrowicz AZS 55,3 sek., 3) Skrzycki WKS Śmigły 57,1 sek.;

skok wdal 1) Rymowicz AZS 675, 2) Wieczorek WKS Śmigły 669, 3) Mordasewicz Ognisko KPW 645;

pchnięcie kulą 1) Łomowski WKS Śmigły 13,73, 2) Zieniewicz PPW 12,83, 3) Dunowski PKS 10,84;

dysk 1) Zieniewicz Edward PPW 40,74, 2) Wieczorek WKS Śmigły 38.58, 3) Łomowski WKS Śmigły 38,36;

oszczep 1) Wołoszyłło WKS Śmigły 51,28, 2) Dziadul WKS Śmigły 47,20, 3) Wachowski PKS;

skok wzwyż 1) Mordasewicz Ognisko KPW 165, 2) Amelczenko AZS 165 3 1 4) Rymowicz i Oleszczuk po 155.

Warto zwrócić uwagę na zawodników z Policyjnego Klubu Sportowego, którzy zaczynają coraz lepiej zapowiadać się. Za pewne władze zwierzchnie policji dołożą starań by umożliwić częstsze uczęszczanie zawodników PKS na trening wówczas wyniki będą jeszcze lepsze.

Reprezentacja Wilna na mecz z Białymstokiem ustalona zostanie w najbliższych dniach. Termin meczu z 22 maja został przesunięty na 29 maja.

Warszawa—Poznań 101,5:56,5

W meczu lekkoatletycznym Warszawa — Poznań, zwycięstwo odnieśli zawodnicy Warszawy w stosunku 101,5:56,5 pkt.

Wyniki drugiego dnia meczu przedstawiają się następująco:

200 m — Ładowski — 22,7 sek.
800 m — Gąssowski — 1.55 sek.
5000 m — Noji — 15,15,4 sek.
400 m płotki — Stefanowski 5.76.
Skok wzwyż — Gierutto — 180.
Trójskok — Hofmann 14.25.
Dysk — Fiedoruk — 44.20.
Oszczep — Gburczyk — 60.46.
Sztafeta olimpijska — Warszawa 3.27,8.

Warszawianka—Śmigły 6:2

Piłkarze WKS Śmigły rozegrali wczoraj mecz ligowy w Warszawie z Warszawianką.

Wilnianie przegrali 2:6 (2:2). Mecz nie był zbyt ciekawy. Piłkarze Śmigłe go załamali się psychicznie. Zawiódł przede wszystkim atak, który nie umiał wykorzystać dogodnych sytuacyj pod bramką Warszawianki. Bramki dla Wilna zdobyli Ballossek i Mazzec.

Dalsze wyniki ligowe przedstawiają się następująco:

Pogoń — Warta 1:1.
Wisła — Ruch 3:1.
AKS — Cracovia 5:1.
ŁKS — Polonia 3:2.

Tabela ligowa wygląda następująco:

1) Ruch, 2) Pogoń, 3) Warszawianka, 4) AKS, 5) Warta, 6) Cracovia, 7) Wisła, 8) ŁKS, 9) WKS Śmigły, 10) Polonia.

Ognisko—RKS 1:1

W meczach piłkarskich o mistrzostwo A klasy padły dotychczas następujące wyniki:

Śmigły — RKS 9:0.
Makabi — RKS 2:1;
Śmigły — Makabi 7:0;
Ognisko — RKS 1:0.

W ostatnim meczu Ognisko KPW grało niżej swej formy. Zupełnie niepotrzebnie oddało cenny punkt RKS-owi.

W meczu Śmigły—Makabi w drużynie wojskowych grali między inn. Tatuś i Wilczak, którzy wykazali doskonałą formę. Tatuś strzelił 4 bramki.

W tabeli prowadzi Śmigły przed Makabi i Ogniskiem.

Otwarcie sezonu żeglarskiego w Trokach

Wczoraj w Trokach nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego.

Po nabożeństwie podniesiona została na maszcie przystani LMK bandera, a następnie odbyła się defilada łodzi.

W uroczystościach udział wziął gen. R. Dreszer — prezes LMK w Wilnie i delegat Oddziału Wileńskiego Jacht Klubu Polskiego inż. Łuczkowski.

W defiladzie udział brało przeszło 30 żaglówek.

Raid kolarski na trasie Zułów—Wilno

Pod protektoratem generała dyw. Dąb Biernackiego Stefana w dniach 3, 4, 5 i 6 czerwca 1938 r. odbędzie się II doroczny raid i i wyścig kolarski szosowy Wilno—Zułów—Wilno ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Raid i wyścig organizuje Zarząd Reprezentacyjnego Kasyna Podoficerów Garnizonu Wilno (sekcja sportowa).

W związku z tym zapisy przyjmuje sekretarz kasyna Wilno, ul. Mickiewicza Nr 11 codziennie od godz. 18—20 w terminie do dnia 26 maja 1938 r.

W dniu 3 czerwca br. nastąpi załatwianie formalności.

W dniu 4 czerwca br. Msza Św. w Ostrej Bramie, następnie zwiedzanie Wilna, wieczorem przedstawienie w teatrze.

W dniu 5 czerwca br. uroczystości na Rossie, wyjazd uczestników do Niemenczyna i Podbrodzia.

W dniu 6 czerwca br. wyjazd z Podbrodzia do Zułowa, uroczystości w Zułowie, powrót do Wilna. Wieczorem rozdanie nagród i pożegnanie.

Kierownikiem zawodów będzie plut. Antoni Sadowski.

A. Czarnocka nie będzie startować

Znana lekkoatletka Polski Aldona Czarnocka z AZS poddała się przed kilku dniami operacji wycięcia wyrostka robaczkowego.

Przypominamy, że Czarnocka w roku zeszłym uzyskała szereg pierwszorzędnych wyników.

Była drugą po Walasiewiczównie w skoku wdal, a w oszczepie pokonała raz Kwaśniewską.

Czarnocka w tym roku nie będzie mogła niestety brać udziału w zawodach.

KRONIKA

MAJ **16** Poniedziałek

Dziś: Andrzej, Bob.
Jutro: Paschalisa W.

Wschód słońca — g. 3 m. 14
Zachód słońca — g. 7 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 15. V. 1938 r.
23.30 Zakończenie.

Ciśnienie — 763
Temp. średn. +20
Temp. najw. +23
Temp. najn. +6
Opad —
Wiatr — półn-zachodni
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga: — pogodnie

— Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm. wg PIM'a.

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach południowych.

Widzialność dobra.

W dzielnicach zachodnich w godzinach popołudniowych wystąpi skłonność do burz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Cz. Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23);; A. Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

WOJSKOWA

— Kto staje do poboru? Dziś w piątym dniu poboru rocznika 1917 przed Komisją Poborową winni są stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w wymienionym roku, nazwiska których rozpoczynają się na literę K, zamieszkali w obrębie I, III, IV i V komisariatów P. P.

Jutro 17 maja według planu poboru obejmuje wszystkich poborowych z nazwiskami na literę K. zamieszkałych na terenie VI komisariatu, oraz z nawiskami na literę L. i P. bez względu na miejsce zamieszkania.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25 od godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Dziś, w poniedziałek 16 maja odbędzie się w Zakładzie Geologii USB zebranie naukowe Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt prof. dra M Limanowskiego pt. „Epoka lodowa na Wołyniu", 2) Komunikaty naukowe. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Krwawa zemsta członków „Złotego Sztandaru"

Starcie konkurujących band na ul. Nowogródzkiej. Trzech rannych członków „Bruderferajnu" przewieziono do szpitala

Ulica Nowogródzka ma ustaloną renomę w świecie podziemi wileńskich. Sylwetki niektórych „bohaterów" świata przestępczego owiane są nawet nimbem rozmaitych legend. Wczoraj ulica ta stała się ponownie widownią niezwykłego, jak na nasze stosunki, krwawego starcia dwóch od wielu lat konkurujących ze sobą band przestępczych: „Złotego Sztandaru" (której hersz: Zelik Lewinson, vel „Chana Bobkes" przebywa w więzieniu) oraz członków byłego „Bruderferajnu", któremu przewodniczą obecnie bracia Mendel i Szymel Wójcikowie, synowie osławionego kiedyś herszta „Orki Setki", który wycofał się z tej bandy i stał się... zamożnym kupcem i kamienicznikiem.

Już niejednokrotnie pisaliśmy o waśni pomiędzy członkami obu band.

W ostatnich latach zwyciężyli członkowie „Bruderferajnu". Oni w pewnej mierze przyczynili się do skazania Lewinsona. Oni świadczyli przeciwko Chaimowi Lewinsonowi, skazanemu na dożywotnie więzienie za zabójstwo gangstera „Napoleona" itd.

Pozostali na wolności członkowie „Złotego Sztandaru" oddawna nosili się z planem krwawej zemsty. Obie strony groziły sobie nawzajem. Do policji wpływał jeden meldunek po drugim. Wreszcie wczoraj wieczorem na ulicy Nowogródzkiej doszło do starcia. Cała ulica zamieniła się w plac boju. Wytworzyło się olbrzymie zbiegowisko. Policja przybyła na miejsce wypadku na samochodach i położyła kres starciu, zatrzymując kilka osób.

Na „placu walki" pozostali ciężko ranni nożami, główni prowodyrzy „zwycięskiego" dotychczas „Bruderferajnu", bracia Mendel i Szymel Wójcikowie oraz ich „prawa ręka" Iser Zak.

Pogotowie przewiozło rannych w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakuba w Wilnie. (c).

Sprytnego złodzieja ujęto w Marcinkańcach

W Wilnie grasował „szopenfeldziarz" który doprowadził swą „robotę" do perfekcji Ofiarą jego padali właściciele sklepów jubilerskich, którym ginęły ze sklepów zegarki oraz inne wartościowe przedmioty.

Zatrzymano go w chwili gdy sprzedawał kwit lombardowy na zastawiony zegarek, pochodzący z kradzieży.

Aresztowano „szopenfeldziarza" w mundurze kaprala. W policji stwierdzono, że nazywa się Stanisław Lula. Złodziej zachowywał się arogancko, nie chciał składać zeznań itd zaś w drodze do aresztu potrafił zmylić czujność eskorty i zbiec. Natychmiastowy pościg nie dał wyniku. Za zbiegłym rozesłano listy gończe i wczoraj nadeszła wiadomość, że sprytnego złodzieja aresztowano w Marcinkańcach.

Lula zostanie pod silną eskortą policyjną dostarczony do Wilna. Zachodzi przypuszczenie, że dokonał on szeregu kradzieży również w innych miastach Polski. (c)

Kradzież w „Domu Odzieżowym"

Właściciel firmy „Dom Odzieżowy" w Wilnie zameldował, że padł ofiarą sprytnej kradzieży. Do sklepu jego przy ul. Wielkiej wstąpił nieznajomy pan, który chciał nabyć płaszcz. Klijent przymierzył kilka płaszczów, lecz żadnego nie kupił. Wychodząc natomiast włożył niespostrzeżenie płaszcz właściciela sklepu, w którym znajdowała się wartościowa papierośnica i pugilares z pieniądzmi.

Zanim spostrzeżono kradzież „klijent" był już daleko.

* * *

Drugi wypadek kradzieży wydarzył się przy ul. Zawalnej 16, gdzie podczas kupowania płaszcza skradziono torebkę z pieniędzmi niejakiemu Hilarowi Zarzeckiemu (Wilkomierska 100). (c)

Nagły zgon właściciela apteki

Wczoraj koło godz. 12 zmarł nagle w swojej aptece przy ulicy Zawalnej róg Stefańskiej znany w Wilnie właściciel apteki i kamienicznik, H. Sapożnikow, lat 54.

Przybyły lekarz stwierdził, że zgon nastąpił na skutek udaru sercowego.

Wybicie szyb w synagodze

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy wybili kilka szyb w synagodze przy ul. Popławskiej.

Wypadki

Wielka bójka miała miejsce koło gmachu Izby Skarbowej przy ul. W. Pohulanka, gdzie kilka osób zostało poważnie poturbowanych. Dwóch rannych skierowano do szpitala. Grupa członków wileńskiej „Falangi" dotkliwie pobiła jednego Żyda.

Dokoła przesilenia teatralnego

Jutro posiedzenie Zarządu Miejskiego

Jutro we wtorek odbędzie się posiedzenie Zarządu Miejskiego na którym omawiana będzie sprawa wyboru kandydata na stanowisko dyrektora Teatrów miejskich w Wilnie. Na posiedzenie ma być przedłożona opinia Komisji Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta Nagurskego, która, jak już donosiliśmy, specjalnie w tym celu zwołana została przez Zarząd Miejski.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dnia 16 maja — przedstawienie zawieszone.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance, która zapowiedziana jest na sobotę dnia 21 bm. — będzie słynny wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Występy Janiny Kulczyckiej „Orłow" po cenach zniżonych. Dziś najpopularniejsza operetka „Orłow" w której Janina Kulczycka święci wielki tryumf artystyczny. Udział bierze cały zespół. Ceny zniżone.

— Jutrzejsze wznowienie op. „Księżniczka Czardasza". Świetna obsada partii i ról jaką rozporządza Teatr „Lutnia" wzmocniona została występem J. Kulczyckiej w roli Sylwy. Wykonanie Czardaszki będzie prawdziwą ucztą artystyczną.

TEATR „QUI PRO QUO".

— Dziś premiera rewji w 2 częściach, 18 obrazach pt. „Jak przed wojną". Z udziałem aktorów scen warszawskich, na czele z Marysią Żejmówną, Zofią Wilczyńską, Kwartetem Wyględowskich, Trio F. F., Adamem Bożyńskim, Włodzimierzem Ukraińczykiem i Antonim Jaksztasem.

Początek o godz. 7 i 9.30.

Wiadomości radiowe

SUITY NOWOCZESNE.

Bardzo rozpowszechnioną formą muzyczną jest Suita, składająca się z kilku części różnych, lecz stanowiących ideowo całość jednolitą. Luiginiego „Suita baletowa", Yoshitomo „Suita azjatycka" oraz L. Delibes'a Suita z baletu „Źródło". Utwory te wykona orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepanowskiego w poniedziałek 16 maja o godz. 16.15.

CIOTKA ALBINOWA MÓWI.

W poniedziałek, o godz. 18,35 radiosłuchaczom przypomni się Ciotka Albinowa, która za temat swojej gawędy regionalnej wzięła zabiegi lekarski. Wesoła ta pogadanka wygłoszona „językiem wileńskim" będzie niewątpliwie urozmaiceniem dnia dla szerokich mas radiosłuchaczy.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 16 maja 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 W sklepie kolonialnym. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Jak rozpocząć handel wędrowny" — pog. Wacława Zaleskiego. 13,15 Melodie z filmów. 14,25 „Za chlebem" — nowela Henryka Sienkiewicza. 14.35 Muzyka popul. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Genadiusz Cytowicz. 16.15 Suity — w wykonaniu Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Wpływ człowieka na przyrodę". 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Pogad. i wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.20 Lekkie piosenki. 18.35 Gawęda regionalna Ciotki Albinowej. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Społeczne i artystyczne zadanie literatury" dialog. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 W przerwie: Dziennik wiecz. i pogadanka. 21.40 Nowości literackie — omówi Leon Piwiński. 22.00 Koncert ork. 2.50 Ostatnie wiad. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis